

## Groby w Katedrze na Wawelu

---

autor: Łukasz Wojtach

Katedra na Wawelu jest miejscem wiecznego spoczynku większości królów polskich i ich rodzin (17 władców, wliczając królową Jadwigę i królową Annę Jagiellonkę), narodowych bohaterów i wieszczów oraz biskupów.

Poza doczesnymi szczątkami umieszczanymi najczęściej we wspaniałych sarkofagach, trumnach zdobionych konterfektami znajdują się liczne epitafia, tablice pamiątkowe, pomniki nagrobne. Jeden z grobowców nie zawiera królewskich szczątków. Władysław Warneńczyk poległ w 1444 roku w bitwie pod Warną, a jego głowę, jako trofeum, zabrał sułtan turecki. Królewski sarkofag Warneńczyka znajdujący się w katedrze powstał na początku XX wieku.

Pierwsze budowle sakralne na wzgórzu wawelskim powstały jeszcze przed pojawieniem się tam Piastów – w czasie, gdy Kraków należał do Czech. Ich historii nie znamy jednak dokładnie. Na miejscu dzisiejszej katedry wawelskiej istniał na pewno kościół wybudowany za czasów Bolesława Chrobrego. Na jego miejscu, w latach 1090–1142 powstała romańska katedra. Jej pozostałością jest między innymi krypta Świętego Leonarda, w której dzisiaj leżą doczesne szczątki między innymi królów Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego i Tadeusza Kościuszki.

Wawelska katedra pod wezwaniem Świętych Wacława i Stanisława stała się wkrótce miejscem pochówku krakowskich biskupów i książąt. Po zjednoczeniu ziem polskich Władysław Łokietek wraz z biskupem Krakowa Nankerem zdecydowali się przebudować romańską katedrę na styl gotycki, powiększając przy okazji jej gabaryty. Tę nową świątynię konsekrowano dopiero w 1364 roku. Podczas przebudowy zniszczono groby piastowskich książąt dzielnicowych, czego wielki polski historyk XV wieku – Jan Długosz – nie omieszkał wytknąć ówczesnym władzom kościelnym.

Koronacja Władysława Łokietka, a potem jego pogrzebanie na Wawelu nadały wawelskiej katedrze charakter państwowy. Odtąd grzebano tu z nielicznymi wyjątkami wszystkich władców Polski. Poza katedrą spoczęli Ludwik Węgierski w Szekesfehervar, Aleksander Jagiellończyk w katedrze wileńskiej, Henryk Walezy w Saint Denis pod Paryżem, August III w kościele dworskim w Dreźnie Stanisław August Poniatowski w Petersburgu, a od 1938 w Wołczynie. Trumna ze zwłokami Stanisława Leszczyńskiego znajduje się w Nancy, w kościele Notre Dame de Bonsecours, lecz szczątki są na Wawelu.

Krółów początkowo grzebano jak najbliżej ołtarza głównego. Z czasem zaczęło brakować miejsca, więc władcy zaczęli fundować oddzielne kaplice, w których spoczęli wraz ze swoimi rodzinami. Dotychczasowych grobów już nie usuwano, choć podczas licznych przebudów zdarzały się zaskakujące historie. W 1838 roku podczas robót przy grobowcu króla Łokietka „otwarła się wąska szpara pod tym pomnikiem (...) widzieć się dało obszerny grób wpuuszczony w podziemie kościoła katedralnego, a w nim złożone ciało. (...) Wewnątrz spoczywa osoba małej postaci, której twarz okryta jest zasłoną do pasa dochodzącą, z materyi tęgiej, gdyż poruszałem ją drażkiem od stoczka, a odsunąć się nie dała. (...) W rękę trzymała berło około pół łokcia długości, które poruszałem laską od stoczka, a z oporu poznałem, że jest kruszcowe: kształt jego prosty a robota niewytworna. To szczególne, że zwłoki leżą bez trumny w tej skrzyni kamiennej i bynajmniej nie wiadomo czyje są te śmiertelne ostatki; wszakże berło, które z bezwładnej wysunęło się ręki i leży osobno wskazuje godność królewską. Nie

masz przy tej osobie ani miecza, ani żadnego godła, które by oznaczało płeć męską, i zdawałoby się że to są zwłoki niewieście”. (z pamiętnika Karola Kremera, restauratora zabytków krakowskich. Podane za Wawel i Skałka: panteony polskie Michała Rożka).

Po rozbiorach zabrakło królów, których można by chować w krakowskiej katedrze. Jednak tradycja tej świątyni jako miejsca pochówku osób najważniejszych dla Polaków przetrwała utratę niepodległości. Po tragicznej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego w nurcie Elstery padł pomysł, by i jego pochować na Wawelu jako bohatera narodowego i krewniaka ostatniego króla polskiego. Pomysł podchwycił car Aleksander I, któremu w owym czasie zależało na zaskarbieniu sobie przychylności Polaków. Zamiar zrealizowano w 1817 roku. Podobnie postąpiono z Tadeuszem Kościuszką, a następnie pod koniec XIX wieku z Adamem Mickiewiczem.

Natomiast przy próbach sprowadzenia na Wawel szczątków Juliusza Słowackiego Polacy nie byli już tak zgodni. Rozpoczęła się dyskusja, czy jest on godzien, by spocząć w krakowskiej katedrze. Przeciwnie pochówkowi były przede wszystkim władze kościelne, dla których antykatolicka wymowa poematu Beniowski i dramatu Kordian dyskwalifikowała umieszczenie Słowackiego w krypcie pod katedrą. Opór biskupów krakowskich przełamano dopiero po zamachu majowym w 1927 roku. Józef Piłsudski był bowiem wielkim wielbicielem twórczości Słowackiego.

Sam marszałek Piłsudski jeszcze za życia wyrażał nadzieje na pochówek na Wawelu. W testamencie napisał: „Nie wiem, czy mnie zechcą pochować na Wawelu. Niech!”. Piłsudski przez dużą część swojego życia był socjalistą, zaś religie traktował dość swobodnie, zmieniając wyznanie w zależności od potrzeb (przeszedł na protestantyzm, by wziąć ślub z Marią Koplewską w 1899 roku). Mimo to arcybiskup krakowski Adam Sapieha nie śmiał odmówić zgody na pochowanie marszałka w krypcie Świętego Leonarda, w towarzystwie Sobieskiego, Kościuszki i Poniatowskiego. Zaznaczał jednak, że ma to być miejsce tymczasowe. Dwa lata później Sapieha przeniósł samowolnie ciało Piłsudskiego do nowej krypty, choć nie ukończono jeszcze sarkofagu dla marszałka. Wywołało to skandal i arcybiskup był zmuszony publicznie przeprosić prezydenta Ignacego Mościckiego za ten czyn.

Wkrótce po zakończeniu drugiej wojny światowej pojawiła się znów propozycja pochówku na Wawelu. Tym razem uhonorowanym miał być Wincenty Witos – lider ruchu chłopskiego w II Rzeczypospolitej i trzykrotny premier. Metropolita krakowski – wcześniej już wymieniany arcybiskup Sapieha – nie podzielał jednak zdania działaczy ludowych i do pochówku nie doszło. Wincenty Witos leży na cmentarzu w rodzinnych Wierzchosławicach, niedaleko Tarnowa.

Ostatnim z wielkich Polaków, który został złożony w katedrze na Wawelu, był Władysław Sikorski. Zgodę na jego pochówek wyraził jeszcze kardynał Karol Wojtyła, lecz z powodów politycznych szczątki generała, i to nie bez sporów, zostały przewiezione do Polski dopiero w 1993 roku. Władze emigracyjne uzależniały swoją zgodę na transport ciała Sikorskiego do Krakowa powstaniem „Wolnej Polski”. Nie były jednak zgodne, co do tego, czy po 1989 roku Polska była już wystarczająco wolna.

Sikorskiemu nie dane było spoczywać spokojnie w grobie, gdyż kontrowersje narosłe wokół okoliczności jego śmierci skłoniły w 2008 roku Instytut Pamięci Narodowej do podjęcia się ekshumacji zwłok i próby wyjaśnienia przyczyn śmierci. Oględziny wykluczyły większość teorii spiskowych, a generał został ponownie złożony na Wawelu.